goniec codzienny

WILNO
Środa
17 września 1941 r.
Nr. 51
Cena 30 kopiejek.

DNIEPR PRZEKROCZONY

Zwycięskie posunięcia na szerokim froncie

3 armie sowieckie doszczętnie rozbite. Zdobycie ważnych terenów koło Tobruku. Poważne straty lotnictwa brytyjskiego

Z Kwatery Głównej Fuehrera, dnia 16 września Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na Ukrainie oddziały armii niemieckiej przy skutecznym poparciu przez lotnictwo w od ważnych atakach utworzyły w najważniejszych miejscach przyczółki mostowe w dolnym, szerokim biegu Dniepru. Przyczółki te mimo zaciętych, silnych ataków nieprzyjacielskich, podejmowanych po części przy pomocy oddziałów pancernych, były przez kilka dni trzymane i obecnie dywizje niemieckie szerokim frontem posunęły się zwycięsko dalej na wschód.

Jak podano już w komunikacie nadzwyczajnym, w rejonie na południe od jeziora Ilmen, w ostatnich tygodniach wojska armii niemieckiej pod dowództwem Generała pułkownika Busch'a, przy skutecznym poparciu eskadr niemieckiej floty powietrznej pod dowództwem Generała pułkownika Keller'a, rozbiły doszczętnie silne oddziały 11, 27 i 34-ej armii sowieckiej. 9 dywizyj nieprzyjacielskich zupełnie zniszczono, dziewięć dalszych, z najkrwawszymi dla nieprzyjaciela stratami, rozbito. Wzięto ponad 23.000 jeńców. Zdobyto względnie zniszczono 320 czołgów, 695 armat wszelkiego rodzaju, jak również wielkie ilości materiału wojennego.

W walce przeciw brytyjskiej żegludze zaopatrzenia lotnictwo nasze w ciągu dnia na zachód od wysp Hebrydzkich zniszczyło jeden statek-cysternę o pojemności 7300 TRB. Ubiegłej nocy w obszarze morskim około Anglii spowodowano pożar na płynących w konwoju 2 wielkich statkach handlowych, m. in. na jednym transportowcu.

W Półn. Afryce oddziały niemieckich wojsk, przy pomocy czołgów na froncie koło Sollum podjęły skuteczną działalność wywiadowczą. Po twardej walce zajęto koło Tobruku ważne wzgórze. W czasie walk powietrznych oraz przez artylerię przeciwlotniczą, w dniu 14 września w północnej Afryce zestrzelono 8 samolotów brytyjskich, nie ponosząc żadnych strat we własnych maszynach.

Próby lotnictwa brytyjskiego zaatakowania w dniu wczorajszym zatoki niemieckiej i wybrzeża Holandii pozostały bezskuteczne. Myśliwcy zestrzelili 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Lotnicy brytyjscy ostatniej nocy zrzucili bomby na różne miejscowości północno - zachodnich Niemiec. Ludność cywilna, zwłaszcza w Hamburgu miała straty w zabitych i rannych.

Myśliwcy nocni i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 9 atakujących bombowców brytyjskich.

Nota Mołotowa do rządu Bułgarii

RZYM, 15 września. (PD). Notę protestacyjną Mołotowa, skierowaną do rządu bułgarskiego, uważają w rzymskich kołach politycznych za wtrącanie się do wewnętrznych spraw Bułgarii.

Mołotow, który w listopadzie 1940 r. żądał w Berlinie swobodnej ręki w Bułgarii, nie może się widocz nie pogodzić z faktem, że Bułgaria znajduje się po drugiej stronie barykady. Bułgaria zajęła w tym dniu wyraźne stanowisko, wysyłając swe wojska razem z wojskami niemieckimi i włoskimi przeciwko agentowi Moskwy, generałowi Simowiczowi.

Anglicy wywieźli Norwegów ze Szpicbergu

GENEWA, 15 września. (PD). Według doniesienia gazety „Times", około tysiąc Norwegów ze Szpicbergu zostało obecnie przewiezionych do tymczasowych baraków w Szkocji. Z pośród tych Norwegów podlegających obowiązkowi służby wojskowej przydzielono natychmiast do wolnej floty norweskiej lub norweskiego wojska.

Nowy dowódca wojsk angielskich w Persji

TUNIS, 14 września. (PD). Jak donoszą z Bagdadu, angielski generał Bromilow został mianowany generalnym inspektorem irańskich sił zbrojnych, jako następca generała Waterhouse, odwołanego do Anglii.

Nowy inspektor generalny przedtym był kilka razy dowódcą w Indiach, od r. 1923 do 1928 r. był stacjonowany w Iraku i brał udział w niedawnej wyprawie na Syrię.

System kartkowy w Kanadzie

NOWY JORK, 15 września. (PD). Jak donoszą z Ottawy, urząd dla spraw prasy i handlu podał do wiadomości, że na cały kanadyjski handel żywnością i odzieżą jeszcze przed upływem roku wprowadzi się system kartkowy. Dotyczy to wszystkich kupców, fabrykantów i zrzeszeń handlujących środkami żywnościowymi, odzieżą i obuwiem, z restauracjami włącznie. Celem tego jest dalsze ograniczenie własnego spożycia, aby podołać naglącym żądaniom Anglii.

Stan zdrowia Marcelego Deat

VICHY, 15 września. (PD). W Vichy obiega pogłoska, że Marceli Deat, raniony w czasie zamachu na Lavala, zmarł na skutek odniesionych ran. W kołach zwykle dobrze poinformowanych pogłoska ta jest kategorycznie dementowana.

Według nadeszłych informacyj, Marceli Deat znajduje się nadal w szpitalu wersalskim. Poprawa stanu jego zdrowia czyni dalsze postępy.

Połączenie lotnicze Ameryki z Afryką

WASZYNGTON, dnia 15 września (PD). Wydział dla cywilnej komunikacji lotniczej upoważnił — jak podaje „Associated Press" — „Panamerican „Airways" do zorganizowania nowej powietrznej linii handlowej między Miami a „jednym punktem albo punktami" w południowo - zachodniej Afryce. Komunikacja powietrzna będzie się odbywała między San Juan (Portorico). Port of Spain (Trinidad), Belem, Natal, a stamtąd przez Atlantyk.

Bolszewizm będzie zniszczony

Dziennik bułgarski o nowej Europie

SOFIA, 14 września (PD). „Slovo" w artykule wstępnym stwierdza, że ani europejskie ani też inne pozbawione praw narody na świecie nie życzą Anglii zwycięstwa, oraz dodaje, że cały świat jest zainteresowany zmianą położenia, która nastąpi tym pewniej, im więcej narody będą współpracować nad dziełem budowy nowego porządku.

Dziennik podkreśla, że Niemcy postawiły sobie za zadanie budowę nowego, sprawiedliwszego porządku w Europie. Idea nowego porządku wymaga zlikwidowania wszelkiego wtrącania się z zewnątrz do spraw Europy oraz narodów ją zamieszkujących. Dlatego wojnę prowadzić się będzie tak długo, dopóki nowy porządek przez solidarną współpracę europejską nie stanie się rzeczywistością.

Jedną rzecz uważać należy za pewną, dodaje do tego „Slovo", mianowicie, że w tej wojnie bolszewizm zostanie zniszczony.

—o—

Prasa grecka o zdradzie anglosasów

ATENY, 14 września (PD). Liczne ateńskie dzienniki, w tym poważne gazety Wima, Crosia i Akropolis zajmują się w artykułach wstępnych dążeniami anglosaskiej propagandy, chcącej nadać nowe moralne oblicze wojnie, wywołanej przez Anglię. Nikt z Europejczyków, jak pisze prasa, nie będzie wierzył w puste frazesy Anglosasów, którzy już raz okazali się niezdolni do tego, aby stworzyć nowy ład w Europie.

W roku 1918 Anglosascy mężowie stanu zdradzili Niemcy i Europę, a teraz chcą powtórzyć zdradę, wydając Europę krwawemu bolszewizmowi. Ale Europa nie dba już więcej o angielską propagandę, bo przyszłość jej spoczywa w rękach młodych narodów państw Osi, które naprawdę są w stanie zaprowadzić sprawiedliwy porządek socjalny i gospodarczy.

7-my transport Francuzów z Syrji

VICHY, 15 września. (PD). Siódmy transport wojsk z Syrii przybył w niedzielę do Marsylii 14 IX. do Marsylii na okrętach „Mariette", „Pascha", „Champagnion" i „Exploiteur Grandidier". Na pokładzie znajdowało się 200 oficerów i żołnierzy, jak również kilkaset osób cywilnych, urzędników i ich rodzin.

Zastępca prezesa Rady Ministrów admirał Darlan, który udał się przedwczoraj wieczorem na otwarcie targów w Marsylii, ukazał się na molo dla przywitania powracających z Syrii oddziałów. Ukazanie się jego zostało powitane entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje Pétain", „niech żyje Darlan"!

Francja walczy z bezdzietnością

VICHY, 15 września. (PD). Rząd wydał ustawę, zmierzającą do zwalczania bezdzietności. W ustawie między innymi znajdują się zarządzenia, dotyczące opieki nad przyszłymi matkami oraz przewidziane są kary za dzieciobójstwo.

Według ustawy kobiety w ciąży posiadają prawo, gdy zajdzie potrzeba do korzystania z bezpłatnego leczenia w szpitalach i klinikach położniczych. Dalej ustawa przewiduje zakaz zwalniania z pracy zawodowej kobiet w ciąży w czasie odbywania połogu.

Francuskie placówki dyplomatyczne w Egipcie

VICHY, 15 września (PD). W związku z komunikatem przeciwnego rządowi radia, według którego francuski rząd miał odwołać z Egiptu swych urzędników konsulatu i poselstwa, w dobrze poinformowanych tutejszych kołach oświadczają, że komunikat tej treści nie nadszedł. Francuskie konsulaty w Port - Saïd i Aleksandrii zostały raczej wycofane na prośbę fancuskiego rządu. Pozostałe konsulaty pełnią niezmiennie nadal swe czynności, jak również pełni swe funkcje w dalszym ciągu dyplomatyczne przedstawicielstwo w Kairze.

Więźniowie-Tatarzy na froncie wschodnim

BERLIN, 14.9. (P). Skoro niemieccy żołnierze przyprowadzili jeńców na odcinku Ługi, okazało się, jak się dowiaduje DNB z kół wojskowych, że większość tych bolszewików składała się z więźniów leningradzkich. Byli to głównie Tatarzy — przeważnie pięćdziesięcioletni, którzy już sporo lat przepędzili w więzieniu.

Przeważna część tych pojmanych bolszewików nie była wogóle wojskowo wyszkolona. Niektórzy tylko uzbrojeni w karabiny.

Bombowce niemieckie zatopiły 3 wielkie statki angielskie

BERLIN, 15 września (PD). Niemieckie samoloty bojowe zatopiły w nocy na 12 września, jak się dowiaduje DNB. z kół wojskowych, z pewnego brytyjskiego konwoju na południowy wschód od Great Yarmouth trzy okręty o 9000, 8000 i 4000 TRB., razem więc 21000 TRB. Dalej uszkodziły one jeden wielki krążownik.

Na wysokości Alnwich na wschodnim wybrzeżu angielskim zaatakowano z lotu nurkowego jeden okręt handlowy o 2000 TRB. i silnie go uszkodzono.

Sukcesy piechoty niemieckiej na froncie wschodnim

BERLIN, 14.9. (PD). Według wiadomości DNB z kół wojskowych, pomimo bardzo niepomyślnej pogody i najcięższego stanu dróg niemiecka piechota odniosła poważne sukcesy na wschodnim froncie.

Chociaż bolszewicy użyli wielkiej ilości czołgów przeciw posuwającej się naprzód dywizji piechoty, nie udało im się jednak zatrzymać pochodu niemieckiego. Między innymi w ciężkiej walce w ciągu sześciu dni jedna dywizja zniszczyła 113 bolsze

BOLSZEWICY NISZCZĄ PETERSBURG

BERLIN, 14.9. (PD). Na odcinku północnym frontu wschodniego niemieckie jednostki wojskowe, jak się dowiaduje DNB z kół poinformowanych, pojmały jeńców bolszewickich, których wypowiedzi są niezmiernie ważne. Powiadają oni, że we wszystkich okręgach rozległego miasta Petersburga zostały wysadzone w powietrze liczne obiekty. Pod kierunkiem komisarzy politycznych zburzono przede wszystkim ważne budynki publiczne, ale także i liczne domy mieszkalne.

Jeńcy, którzy dopiero niedawno zostali wysłani na front z Petersburga, opowiadali, że na rozkaz politruków wysadzono przede wszystkim dworce, urzędy pocztowe, budynki samorządowe i rządowe, szkoły i domy mieszkalne. To stwierdzenie uważa się tu za tym więcej godne uwagi, że Moskwa i Londyn w ostatnim czasie wielokrotnie wysyłały w świat fałszywe wiadomości, że Petersburg poniósł ogromne szkody skutkiem ostrzeliwania przez

czywistości jednak, jak świadczą jeńcy, sami bolszewicy zamieniają Petersburg w gruzy i rumowiska przed właściwym ostrzeliwaniem przez Niemców.

Skuteczne ataki lotnictwa niemieckiego koło Petersburga

BERLIN, 13 września. (PD). W rejonie walk koło Leningradu, jak się dowiaduje DNB, silne oddziały niemieckiego lotnictwa zaatakowały 12 września z dobrym wynikiem umocnienia szczególnie na południu miasta. Mimo złej pogody niemieckie samoloty bojowe zburzyły sowieckie umocnienia betonowe, stanowiska polowe i baterie. Liczne sowieckie kolumny samochodowe i skupiska wojsk zostały rozbite ciężkim gradem bomb z niemieckich samolotów.

*

BRATISŁAWA, (PD). Ósmy słowacki komunikat wojenny ma następujące brzmienie: Jednostki słowackiego lotnictwa, po dłuższej przerwie, ponownie wzięły udział w walkach. 7 i 8 września skutecznie walczyły one z przeważającymi siłami wroga. Przy tej okazji plutonowy, dr. Licks odznaczył się już po raz trzeci.

W związku z tym specjalny sprawozdawca słowackiego Biura Prasowego powiadamia, że słowackie lotnictwo wojskowe na froncie wschodnim już kilkakrotnie udowodniło swoją dużą wartość bojową a przede wszystkim osobistą odwagę, gotowość do ofiar oraz koleżeńskość lotników. 7 i 8 września lotnicy słowaccy zestrzelili w walkach powietrznych trzy sowieckie maszyny myśliwskie. Z wszystkcih tych walk powietrznych lotnicy słowaccy wyszli bez strat.

BERLIN, 14 września (PD). Major Luetzow, dowódca eskadry myśliwców, w dniu 13 września odniósł w walkach powietrznych na wschodnim froncie swe 69 i 70 zwycięstwo powietrzne.

W czasie tych samych walk 2 sierżantów tej samej eskadry uzyskało w najkrótszym czasie po 3 kolejne zestrzelenia aparatów, a mianowicie sierżant Ohlrogge 32,—33 i 34-tego, starszy sierżant Hetsmann swego 21

Krwawy terror w Persji

TUNIS, 14.9. (PD). Według otrzymanych tutaj wiadomości z Bagdadu, w Suleimani (Północny Irak) zgnieciono właśnie krwawo powstanie przeciwko Anglikom oraz przeciwko rządowi Madfei. Rozpoczął

Według dalszej wiadomości, została odtransportowana z obszaru mosulskiego do Basry grupa, składająca się z „niepożądanego elementu". Ludzie ci mają najbliższym trans.

Nalot niemiecki na lotniska i stalownię angielską

BERLIN, 15 września (PD). Niemieckie samoloty bojowe skutecznie zaatakowały w nocy na 12 września większą ilość brytyjskich portów, kilka lotnisk i stalownię z Middlesborough. W fabryce stali trafiły liczne bomby w piece i koksownię.

NOWY YORK, (PD). Według komunikatu, podanego przez „Associated Press", prezes „Emerson Electric Manufacturing Co" oświadczył po swoim powrocie z Anglii, gdzie przebywał jako przedstawiciel północnoamerykańskiego urzędu dla produkcji uzbrojeniowej, że zwiedził w Anglii cały szereg fabryk, a wśród nich jedną, największą tego rodzaju na całym świecie, którą jedna jedyna bomba niemiecka znisz

SZOSA ŚMIERCI POD PETERSBURGIEM

Opowiadanie lotnika niemieckiego

BERLIN, 14 wrześna (PD). O działaniach okrążających w rejonie Petersburga DNB otrzymuje następujące sprawozdanie naocznego świadka, pewnego niemieckiego lotnika liniowego:

W ciężkich walkach o Leningrad bierze czynny udział nasza eskadra bombowców. Szczególnie zwróciły się nasze ataki z największym powodzeniem na niezliczone lotniska, które podobnie jak głęboko rozgałęziona gmatwanina drutu kolczastego, leżą wokół Petersburga. Jedynie nasza eskadra w rejonie Petersburga zniszczyła wielką ilość samolotów sowieckich częściowo w ciężkich walkach powietrznych, częściowo w szybko przeprowadzonych na bazy lotnicze przeciwnika atakach nurkowych bombami i bronią z samolotów. Niektóre lotnicze bazy sowieckie nad zatoką Fińską tuż koło Petersburga były tak ciężko bombardowane, że przy pojedyńczych atakach niszczono na raz grupy do 45 samolotów sowieckich. W pewnym porcie lotniczym zniszczono podczas jednego tylko nalotu 15 hydroplanów, uszkodzono pewną liczbę dalszych wodnopłatowców tak, że w ten sposób prawie cały, znajdujący się w porcie oddział lotniczy bolszewików wytrącony został z walki.

Obok tej akcji, skierowanej na złamanie nieprzyjacielskiego lotnictwa, eskadra była użyta także z dobrym skutkiem również przeciwko stanowiskom bateryj, umocnieniom polowym, wielkim działom na lorach, mostom i innym obiektom. Dalszemu posuwaniu się naprzód wojsk niemieckich wyświadczono przez to cenną pomoc.

Całkiem szczególną zasługę zdobyły sobie obsady naszej załogi bombowców w walce z bolszewickimi kolumnami i samochodami, jak również przy ostrzeliwaniu dróg odwrotu przeciwnika; u nas nazwano tego rodzaju ataki „polowaniem na drogach". Także dzisiaj braliśmy udział znowu w takim polowaniu na drodze.

Przed Petersburgiem stwierdzili nasi wywiadowcy duże sowieckie masy wojsk, które pod naciskiem niemieckich oddziałów uciekają w dzikim popłochu w kierunku miasta. Pod nami wije się nieskończony, szary wąż niemieckich kolumn zmotoryzowanych. Maszerują one na Petersburg i wiemy, że ich marsz jest niepowstrzymany. A potym jest to już tak daleko! Znowu zniżają się nasze płatowce — ptaki drapieżne — lotem strzały w głąb. Przez sekundę przecieramy sobie oczy, ponieważ zaledwie uwierzyć możemy w to, co widzimy w dole. Kolumny za kolumnami, motory za motorami, konie, maszerujący żołnierze sowieccy, czołgi, bagaże, zaprzężone działa, artyleria, piechota: w tył, nie naprzód płynie strumień tych pobitych wojsk. Zamieszanie, w którym sami bolszewicy nie mogą się wzajemnie odnaleźć, rozprężony szyk, który więcej jest podobny do chaosu. Oczyma drapieżnego ptaka, który przed śmiertelnym chwytem raz jeszcze ogarnia wzrokiem swą ofiarę badamy ten obraz. Potym spadamy wdół. Przerażone twarze, nie wierzące, zdziwione mongolskie gęby patrzą ku nam.

Przez sekundę możemy studiować rysy twarzy poszczególnych żołnierzy, potym następuje małe, zaledwie odczuwalne uderzenie w tył: bomby zostały rzucone, maszyna dźwiga się znowu w górę. Za nami uderzają niby niszcząca burza także inne samoloty na nieprzyjacielskie kolumny. Grad śmierci i zniszczenia wali się na wozy, konie i żołnierzy.

Straszny jest skutek. fontanny prochu i dymu podnoszą się w górę. pożary płoną.

Skoro ruszyliśmy do drugiego ataku już na zupełnie beznadziejnie tym razem rozproszone mrowisko wojsk sowieckich, spostrzegamy dokładnie, z jaką okrutną wściekłością uderzały nasze bomby. Widzimy wozy ciężarowe zamienione w iskrzące się pochodnie, tam celną bombą zniszczone małe działo, na drodze leżą śmiertelnie trafieni żołnierze, konie pędzą po polach, szosa usiana jest lejami bombowymi.

Na ten chaos następuje nasz dalszy atak. Co uszło działalności naszych bomb, to bierzemy w niszczący ogień krzyżowy naszej broni z samolotów. Już dawno wyskoczyli z wozów bolszewicy i szukali kryjówki w polach i zaroślach. Ale i tam ich znajdujemy. Przez kilka sekund trwa ten taniec piekielny, z którego wydostają się tylko niektórzy.

Wtym spostrzegamy, że jesteśmy ostrzeliwani z drugiej strony szosy. Ustawiono lekką artylerię przeciwlotniczą. Niedługo się namyślamy. Trzecim śmiałym niskim lotem poziomym uderza się na stanowisko baterii. Sześć razy huczą maszyny naszej eskadry nad działami, sześć razy zieją one gradem żelaza, które zmusza do milczenia lekką baterię przeciwlotniczą.

Uderzamy jednak jeszcze raz czwarty i ostatnim lotem pikującym. Dwa kilometry bolszewickiej drogi odwrotu przed Petersburgiem zamieniły się w piekło, morze płomieni i dymu — w szosę śmierci.

W Niemczech zakończono zbiory

BERLIN, (PD). Według obliczeń urzędu sprawozdawczego dla stanu wyżywienia Rzeszy, z końcem pierwszego tygodnia we wrześniu w Rzeszy Niemieckiej zebrano z pola 96 proc. zbiorów żyta, oraz 85 proc. zbiorów pszenicy zimowej.

W ubiegłym roku w tym samym czasie zebrano 98 proc. żyta ozimego i 88 proc. pszenicy zimowej. Ponieważ także na początku bieżącego tygodnia zbiory odbywały się w pełni, należy uważać, że w chwili obecnej zbiór żyta znajduje się już całkowicie pod dachem.

Rozsiewane przez przeciwników Rzeszy, a zwłaszcza przez Londyn, pogłoski, że Niemcy podczas nadchodzącej zimy stoją w obliczu katastrofy żywnościowej, gdyż niemieckie zbiory na polach niszczeją, okazały się znowu bajką.

Finlandia nie zawrze oddzielnego pokoju

NEW YORK, 15 września (PD). Poseł fiński Procope zdementował z polecenia fińskiego rządu wiadomość Asiociated Press z Waszyngtonu, jakoby rząd jego otrzymał pewne propozycje, dotyczące załagodzenia wojny sowiecko-fińskiej.

Procope zaznaczył ze specjalnym naciskiem, że żaden z przedstawicieli Finlandii w jakimkolwiekbądź państwie neutralnym, ani też u przedstawiciela USA, nie próbował nawet dowiadywać się, czy by Sowiety nie były gotowe do prowadzenia pertraktacyj pokojowych na podstawie dawnych granic fińskich.

12.129 Hindusów w więzieniach

za nieposłuszeństwo władzom angielskim

AMSTERDAM, 14.9. (PD). Minister dla Indyj, Amery, podczas ostatniego posiedzenia Izby Gmin podał do wiadomości, iż w dniu 1 lipca 1941 r. znajdowało się w więzieniu 12.129 Hindusów, zaaresztowanych za kampanię nieposłuszeństwa względem władz brytyjskich. Wśród nich znajdowało się 28 byłych ministrów oraz 290 delegatów prowincjonalnych zebrań ustawodawczych. Z innych powodów zamknięto w więzieniach 7 dalszych ministrów oraz 31 posłów hinduskich reprezentacyj narodowych.

Żydowskie przedsiębiorstwo pomocy dla Anglii

NOWY YORK, 14.9. (PD). Według „New York Wordl Telegram" w stanie New Jersey policja aresztowała żyda, który z akcji pomocy Stanów Zjednoczonych dla Anglii uczynił sobie wielkie przedsiębiorstwo. Żyd ten postawił sobie do dyspozycji „bezpłatnie" własne auto ciężarowe i zbierał nim po domach prywatnych odzież, która miała być odesłana do Anglii.

Jak stwierdziła policja, jechał on z tym do swego mieszkania i po wysortowaniu wszystkiego, co było zdatniejsze do użytku, odwoził następnie resztki prawie nieużyteczne na miejsce zbiórki.

Uroczyste nabożeństwa w katedrach Borysowa i Smoleńska

GENEWA, 14.9. (PD). Na podstawie zarządzenia najwyższych władz wojskowych w okupowanej części Związku Sowieckiego, obie katedry w Borysowie i Smoleńsku oddano ludności do użytku w celach religijnych.

Na wiadomość o konsekracji katedry, używanej przez bolszewików jako śpichlerz, ludność spontanicznie stawiła się w celu gruntownego oczyszczenia katedry i jej przyozdobienia. Trzymane w ukryciu obrazy św. wydobyto ze schowków i przyniesiono do katedry. Konsekracji katedry w Borysowie dokonał ksiądz polowy. Na uroczystości obok miejscowej ludności było obecnych wielu niemieckich żołnierzy. Gdy ksiądz polowy zapowiedział, że teraz udzieli błogosławieństwa dla domu Bożego, masy obecnej ludności uklękły, przyjmując również błogosławieństwo. Po prawie 25 latach ludność znów poraz pierwszy zaśpiewała pieśni liturgiczne według wschodniego obrządku.

W Smoleńsku również zgromadziła się ludność wszystkich stanów i generacyj na uroczystość przejęcia katedry, w której przede wszystkim odbyło się nabożeństwo polowe dla niemieckich żołnierzy. Po krótkiej uroczystości przekazania świątyni, dwóch księży obrządku wschodniego odprawiło tam pierwsze nabożeństwo.

Niemieccy żołnierze, którzy uczestniczyli w obu nabożeństwach, z głębokim wzruszeniem patrzyli, z jakim oddaniem się ludność, tak mężczyźni jak i kobiety ze wszystkich sfer, brała udział w modłach i śpiewach.

Bolszewizm zagraża Anglii

NOWY JORK, 14 września (PD). Londyński przedstawiciel pisma „Christian Science Monitor" donosi o gwałtownym tempie wciskania się bolszewizmu w publiczne życie Anglii. W doniesieniu tym stwierdza się zarówno spontaniczne jak i zorganizowane dążenia we wszystkich angielskich kołach w kierunku czytania sowieckich książek, wystawiania bolszewickich sztuk teatralnych i studiowania sowieckiej „sztuki", i to w takich rozmiarach, jak nigdy przedtym.

Przyrodnicy w Anglii przyrzekli swoim bolszewickim kolegom „lojalność dla wspólnej sprawy demokracji". Aleksy Tolstoj, wnuk znanego pisarza, odpowiedział w imieniu sowieckich pisarzy na odezwę „nadziei i przyjaźni", którą wysłał do Związku Sowieckiego Cyryl Conolly, wydawca literackiego miesięcznika „Horizont", w imieniu angielskich i północno - amerykańskich literatów. Wystawa. „Życie w Związku Sowieckim" w Londynie w pierwszym dniu była tak przepełniona, że musiano ją zamknąć. Obrazy i fotografie z dziedziny sowieckich metod wychowania, rolnictwa, przemysłu, a w szczególności teatrów w Związku Sowieckim wzbudziły głębokie zainteresowanie.

Jakie skutki pociągnie za sobą ten rozwój, jak mniema pismo Stanów Zjednoczonych, nie da się jeszcze teraz powiedzieć dokładnie, ale Conolly w wywiadzie oświadczył, że według jego opinii zakończy się to rozłamem w szeregach lewicowych literatów Anglii i Stanów Zjednoczonych. Rozłam ten zarysował się z początkiem wojny w wyniku „dwuznacznej" roli Związku Sowieckiego. Ale wobec tego, że obecnie literaci angielscy także z pewnego odłamu wspierają wysiłki sowietów, należy się spodziewać, że różnice zapatrywań już nie spowodują rozdwojenia na tym froncie.

„Sprzymierzeńcy"

BUKARESZT, (PD). Dyrektor „Curentul" opisuje swe wrażenia ze swego pobytu we Francji.

W czasie widzenia się z jednym dawnym przyjacielem, wypuszczonym przed kilku dniami z niewoli i przybyłym z Niemiec do Paryża, zaskoczyła go — powiedział — nienawiść, z jaką ten francuski oficer frontowy mówił o angielskich sprzymierzeńcach z 1940 roku.

Opis zachowania się Anglików pod Calais pozwolił mu po tym zrozumieć te wybuchy nienawiści przyjaciela. Zdarzyło się w decydujących dniach pod Calais, że Anglicy woleli zniszczyć 30 ciężkich tanków, których nie mogli już załadować, niż pozostawić je ciężko doświadczonym Francuzom, na co oni tak pilnie nalegali.

Bohaterski czyn niemieckiego porucznika

BERLIN, (PD). Jak się DNB dowiaduje, na jeden przyczółek mostowy, utworzony przez niemieckie oddziały w czasie walk o rzekę Ługę, bolszewicy w ataku użyli najsilniejszych oddziałów piechoty i broni pancernej. Pod osłoną zmierzchu udało się ciężkiemu bolszewickiemu czołgowi zbliżyć się na 150 metrów do linii bojowej niemieckiego pułku i wziąć go pod bezpośerdni obstrzał. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, porucznik z batalionu pionierów broni pancernej schwycił konewkę z benzyną i kilka ręcznych granatów i starał się podejść do wielkiego czołgu bolszewickiego. Nie będąc zauważony przez bolszewickich żołnierzy, zdołał dojść do stalowego kolosa i oblał go benzyną, którą zapalił ręcznym granatem.

W kilka sekund cały czołg stanął w płomieniach. Załoga, nie widząc możności ucieczki, popełniła samobójstwo.

Rzeczywiste straty lotnictwa angielskiego

BERLIN, 14 września (PD). Lotnictwo brytyjskie straciło w czasie od 1 kwietnia do 8 września 1941 r. w działaniach wojennych na froncie zachodnim razem ponad 1.600 bombowców, myśliwców, samolotów wywiadowczych i samolotów bojowych. Wśród bombowców była także większa liczba tak zwanych „latających fortec". Te straty brytyjskie nastąpiły nad Wielką Brytanią, zajętymi obszarami na zachodzie i nad obszarem Rzeszy. W rzeczywistości więc straty brytyjskie w lotnictwie, jak się dowiaduje z kół wojskowych DNB, są prawie trzykrotnie tak wysokie, jak je w tym okresie czasu podał Londyn.

Brytyjska propaganda celem zasłonięcia prawdy ogranicza się do podawania tylko strat w bombowcach, opuszczając straty w myśliwcach, samolotach wywiadowczych i bojowych. W ten sposób przez podanie straty tylko 558 bombowców powstaje zupełnie fałszywy obraz strat brytyjskich. Poza tym mówi się w Londynie tylko ogólnie o froncie zachodnim i nie podaje się gdzie, według określeń brytyjskich, zaczyna się i gdzie się kończy front wschodni.

Zaginął angielski admirał Woodhouse

NOWY JORK, 14. 9. (PD). Według doniesienia „Associated Press" zaginął Komendant warsztatów okrętowych w Gibraltarze, angielski admirał Woodhouse.

Nazwy okrętu, na którym znajdował się Woodhouse jak podkreśla „Associated Press" nie podano.

NIEDOLE ANNY, 9

Opowieść o losach wilnianki w czasach ostatnich

Niełatwo było Annie zostawić Asia u sąsiadki — szewcowej (do Adamskiej nie chciała pójść), kobieciny zapracowanej od świtu do nocy, uganiającej się ze swoją liczną rozdokazywaną czeredką. Zdobyła się jednak na to, by pójść przede wszystkim na Subocz na „giełdę pracy". Wróciła zmęczona, zmaltretowana. Rejestracja bezrobotnych była prawdziwym piekłem, gdzie gromada głodnych ludzi łokciami i pięściami walczyła między sobą o pierwszeństwo do zapisu i otrzymania upragnionego zarobku.

Anna przyszła po Asia do szewcowej, ledwie trzymając się na nogach. Brudny, umazany w ziemi Aś, z guzem na czole, odrazu zaczął jej opowiadać nieskładnie o jakiejś niezwykłej zabawie, kiedy szewcowa powiedziała:

— Byłaby dla pani praca, ale ... wiła się Anna. — Nie mam nadziei, żebym otrzymała cośkolwiek przez giełdę pracy. Jeszcze mają sprawdzać, jeszcze się zastanowią, czy godna jestem tego, aby pracować, czy raczej skażą mnie na powolną śmierć wraz z dzieckiem. To wyczekiwanie na ich decyzję ma trwać parę tygodni. A ja już nie mogę czekać!

— Tu jedna dziewczyna znajoma chodzi z innymi kobietami do sprzątania. Zrobiły, jak to oni nazywają taki artel. Ona teraz wyjeżdża na wieś, może pani być na jej miejscu.

Anna dziękowała gorąco. Nie chciała już nic sprzedawać, by zachować resztę rzeczy do jesieni, kiedy trzeba będzie zdobyć troche opału na zimę i zrobić jakiś zapas żywności.

Jeszcze tego samego dnia spro... Asiu. Wieczorem zjawiła się u niej pani Lena.

— Gdzie się pani podziewa? — pytała Adamska. — Nigdy teraz nie można pani zastać w domu. Pani Mikołaj był u pani parokrotnie. Kiedyś nawet czekał parę godzin i nie mógł się pani doczekać.

— Czy może mówił o pracy dla mnie?

— Mówił, że ma jakąś sprawę do pani. Może to chodziło o pracę — uśmiechnęła się dwuznacznie.

— A ja znalazłam pracę bez jego protekcji — triumfalnie obwieściła Anna

— Czy pani podoła? — kręciła głową Adamska, kiedy dowiedziała się, co to za praca. — To nie to samo, co posprzątać własne mieszkanie.

— Teraz człowiek wszystkiemu musi podołać! Anna była pełna wiary we własne siły.

Znajoma szewcowej dała jej adres i informacje. Wczesnym rankiem Anna zgłosiła się do ...

— Dobrze — zgodziła się „kierowniczka", pani Fudarska, taksując wzrokiem wiotką postać Anny. — Ale pani jest wątła. To ciężka praca. Mamy właśnie uporządkować spory lokal na jakieś biuro i to terminowo.

— Ja jestem silna — przekonywała proszaco Anna.

Pierwszy dzień pracy wydał się Annie nieskończenie długi i ciężki. Pot zalewał jej oczy, w oczach ciemniało, prostowała się z największym trudem kiedy odrywała się od podłogi, kolana bolały nieznośnie, ręce drętwiały. Wróciła do domu na pół żywa, ale z zaciśniętymi zębami i postanowieniem wytrwania.

— To tak pierwszy dzień — pocieszała się. — Po pierwszym większym praniu też mi się wydawało, że nie będę zdolna rękami ruszyć! To nic! Była zadowolona Aś był czysty, nakarmiony, grzeczny. Mogła zatym być spokojna o dziecko.

— Był tu u ciebie pan Augustowicz — oznajmiła ciotka. — I jeszcze taki młody ładny chłopak.

— Niech ciocia powie, że pracuję do późnego wieczora i w niedzielę też. Co mnie to teraz wszystko obchodzi!

— Ten młody bardzo się wypytywał o ciebie. To bardzo grzeczny człowiek. Przyniósł Asiowi czekoladkę. A dla ciebie zostawił tu jakąś kartkę — podsunęła Annie kopertę.

„Musimy się zobaczyć w najbliższym czasie. Będę jeszcze dziś wieczorem. Jeśli nie zastanę, proszę wyznaczyć godzinę jakąkolwiek. Mikołaj K".

— Cóż mu tak pilno?.. Pracę ma dla mnie?... — myślała Anna, czytając kartkę po raz drugi. — Gdyby tak było napisałby chyba wyraźnie, o co chodzi... A więc nie to? A w takim razie?...

Była jednak zaciekawiona.

Mimo, postanowienia, że położy się spać jak najwcześniej, zwlekała, spodziewając się Koszkina.

Zjawił ię, kiedy już prawie zrezygnowała z dalszego oczekiwania. Zasypał ją gradem pytań, co się z nią dzieje, czemu nie może jej nigdy zastać w domu...

Opowiedziała dokładnie.

— Trochę ciężko, ale za to dobrze, że się wreszcie pracuje! — zakończyła.

Słuchał w milczeniu. Kiedy skończyła, pokręcił głowa.

— To nie dla pani. Mam dla pani coś innego.

— Pracę, lepiej płatną?

— Dużo lepiej. U mnie w biurze.

Patrzyła na niego badawczo. Milczała.

— Roboty nie wiele, chociaż to okres organizacyjny. Pensja będzie dobra. Nie potrzebuje pani znać języków. To, co będzie potrzeba, nauczy się pani prędko Głupstwo. Nie jestem takim surowym szefem, choć umiem utrzymać porządek i praca u mnie idzie jak w zegarku. Zgoda?...

— Ale ja nie wiem, czy potrafię... Czy mam odpowiernie kwalifikacje.

— Na pewno, na pewno! Ale...

Nastawiła uszu.

— Ale?. . — powtórzyła.

— (Czy chce, żebym kogoś „wsypała"? Czy... Co on może chcieć?).

Atomizacja reżimu sowieckiego

Podajemy poniżej artykuł Gerharda Teicha, wydrukowany w Nr. 7 ub. miesięcznika „Volk und Reich", opisujący niesłychaną różnorodność Związku Sowieckiego w zakresie ras, narodowości, języków, religii i wyznań, oraz ustalający, że pod reżimem sowieckim ruchy narodowe były nielitośnie tępione. Sądzimy, że treść artykułu zainteresuje naszych czytelników.

Urzędowa statystyka z 1926 roku podaje, że na terenie Związku Sowieckiego jest 191 różnych narodów, szczepów i plemion. Największym liczbowo narodem, tak jak i dawniej, są Wielkorosjanie, którzy stanowią połowę liczby mieszkańców. Z pośród nich, obok żydów, zajmujących czołowe stanowiska, rekrutują się w przeważnej większości członkowie panującej warstwy reżimu sowieckiego. Obszary, na których rozsiedli się, zajmują większą część wschodnio-europejskiej równiny, oraz obejmują przede wszystkim okręgi administracyjne: Archangielsk, Wołogda, Jarosław, Tuła, Oreł, Iwanowo, Kostroma, Smoleńsk, Kazań, Tambow, Leningrad, Moskwa, Kalinin (Twer), Kursk, Saratow, Penza, Stalingrad (Carycyn), Swierdłowsk (Jekaterynosław), Omsk i Kujbyszew (Samara). Ponadto Wielkorosjanie we wszystkich narodowych republikach oraz obwodach, jak również miastach, są narodowością nadającą ton.

Reszta ludności Związku Sowieckiego, zamieszkująca na pozostałym obszarze państwa, wynoszącym prawie 22 milony kilometrów kwadratowych, w zasadzie dzieli się na siedem wielkich grup. Najliczniejsza jest grupa słowiańska. Oprócz Wielkorosjan należą do niej Ukraińcy, Białorusini, Polacy, jak również Czesi, Serbowie, Słowacy i Bułgarzy, którzy mieszkają na południu. Abstrahując od specjalnej grupy Litobałtów, możnaby do grupy słowiańskiej jeszcze zaliczyć najbliżej spokrewnionych ze Słowianami Łotyszów oraz Litwinów. Co do liczebności na drugim miejscu stoi grupa turecka, do której należą: Uzbekowie, Tatarzy oraz różne nieliczne narody tureckie, jak Czuwasze, Jakuci, Kirgizi, Turkmeni, Baszkirowie, różni Tatarzy itp. Do czwartej grupy pochodzenia kaukasko-irańskiego należą Gruzini oraz Ormianie, jak również nieliczni Osetyńcy, Czerkiesi i Udowie. Pomijając przedstawicieli narodów reprezentujących wschodnio-azjatycką kulturę — Koreańczyków, Chińczyków, Japończyków, — oraz Rumunów czyli Wołochów, zamieszkujących Besarabię i sąsiadujące z nią obszary, ma jeszcze znaczenie z pośród osiadłych w Związku Sowieckim narodów grupa fińska. Reprezentowana jest przede wszystkim przez Estończyków. Inne narody, jak Karelowie, Mordwini, Wogułowie, Czeremisi i in. mogą być wartościowane jedynie pod kątem intensywniejszych lub mniej intensywnych ich stosunków z bratnim narodem, zamieszkującym Finlandię. Jeżeli brak tych stosunków, nie różnią się one prawie zupełnie od otaczających ich Wielkorosjan, Mongołów i Turków. Obok szóstej grupy praazjatyckiej, do której należą pierwotne narody koczowników, jak Samojedzi, Ostiacy jenisejscy, oraz Czuksze i siódmej grupy Mongołów — Kałmuków, Buriatów i Czukesów — na terenie Związku Sowieckiego spotykamy od stuleci osiadłe kolonie wszystkich narodów azjatyckich i europejskich. O losie, liczbie oraz znaczeniu w chwili obecnej tych Arabów, Francuzów, Szwedów, Szwajcarów włoskich wiemy bardzo mało, taksamo jak i o Niemcach [1]).

To bytowanie obok siebie różnorodnych pod względem przynależności do rasy narodów, które przeszły przeróżne historyczne losy, spowodowało istnienie obok siebie całego szeregu kultur o różnych poziomach. Obok wspólnoty gospodarczej Gołdów oraz innych praazjatyckich prymitywów

chodzenia fińskiego, mongolskiego i tureckiego. Obok pól, uprawianych sochą i drewnianym pługiem przez chłopów, należących do grupy fińskiej i słowiańskiej, a szczególnie na zachodzie resztek właściwego rolnictwa mającego piętno niemieckie, spotykamy takie zorganizowane przez państwo przedsiębiorstwa rolnicze, jak kołchozy i sowchozy, jak również przemysłowe giganty sowieckiego planowania gospodarczego.

Różnorodne są także języki, których liczba, według danych Instytutu dla badań granic oraz zagranicy, wynosi 132, jak również alfabety, którymi się języki te posługują. Wielkorosjanie oraz Ukraińcy posługują się zaprowadzoną obecnie także dla innych narodów cyrylicą. Oprócz niej używa się w dużym zakresie alfabetu łacińskiego, arabskiego, perskiego, gruzińskiego, mongolskiego, chińskiego i licznych innych. Na Dalekiej Północy i na Dalekim Wschodzie żyje wiele narodów, które nie umieją ani czytać ani pisać. Pismo ich to karby na laskach i znaki prymitywne.

Niemniej liczne w Związku Sowieckim są i religie. Propaganda bezbożnicza nie zdołała zlikwidować wyznawców chrześcijaństwa — prawosławnych, unitów, Nestorianów - chrześcijan ormiańskich, różnych wyznawców islamu — sunnitów, szyitów, izmaelitów, jak również wyznawców buddyzmu i szamanizmu. Wśród irańskich szczepów na Kaukazie spotyka się czcicieli ognia i szatana. Są reprezentowane także religie prymitywów — totemizm [2]), liczne odmiany animizmu) [3]), oraz kult umarłych i przodków.

Nie chce się wierzyć, że tak liczne i różnorodne narody w ciągu całych stuleci mogły być trzymane razem w kraju, wstrząsanym często przez kryzysy, w kraju, przez który przewalały się często wojny i rewolucje. Że zagadnienia narodowościowe, poczynając od dziewiętnastego wieku, nie osiągnęły tutaj nigdy takiego znaczenia, jak w pozostałej Europie, należy przypisać tylko temu, że obszar euro-azjatycki, który Związek Sowiecki obecnie zajmuje, jest przejściem i łącznikiem ze światem azjatyckim. Nie należy także pominąć i tej okoliczności, że faktycznie brak jest wyraźnych granic rasowych, geograficznych i narodowych. Jest wprawdzie duża różnica między mieszkańcami na północy i południu, na wschodzie i na zachodzie. Jednakże zazębianie się obszarów zamieszkałych przez poszczególne narody, porozrzucanych osad i wysp narodowościowych jest tak duże, że, z wyjątkiem okolic górskich, zwłaszcza na Kaukazie, trudno stwierdzić, którędy przebiegają granice między poszczególnymi narodami. Na obszarach, zamieszkałych przez różne narody osiedleńcze, często języki, religie i zwyczaje ogólne nie różnią się od siebie. Przynależność do innego narodu, nawet do innej grupy narodów lub też do innego kręgu kultury, nie rzadko polega tutaj na odrębnym kolorycie, uwarunkowanym przypadkowo przez warunki historyczne, geograficzne i społeczne.

Występujące często w rozprawach i odczytach przecenianie zagadnienia narodowościowego oraz uświadomienia narodowego w Związku Sowieckim ma swoje źródło przede wszystkim w tym, że za punkt wyjścia wzięto stopień uświadomienia emigrantów albo też miejskiej inteligencji i traktowanie ich jako reprezentantów całego ich narodu. Właściwie ludność, z wyjątkiem mo że żydów i Ormian, żyje jednak poza miastem. Uchwycenie prawdziwego stanu narodowościowego w Związku Sowieckim jest następnie trudne i z tego względu, że nie ma chyba takiego człowieka, który by znał w całej rozciągości Związek Sowiecki i jego życie narodowe. Tego, kto zna narody, żyjące na obszarach zachodnich i na Kaukazie, bierze pokusa ujmowania zagadnienia całej przestrzeni Związku pod kątem widzenia panujących na tych dwóch obszarach stosunków. Ludy i ludzie Związku Sowieckiego należą jednak do tak różnych związków krwi i życia, iż trudno je badać według jednej zasady. Ludy Kaukazu, które wykazują silną domieszkę krwi wschodniej i zachodnio-azjatyckiej, grupuje się raczej zgodnie z przynależnością do religij, sekt i tajnych związków. Badając północ, trzeba próbować dojść do zrozumienia i znaczenia ludów tam zamieszkujących przez uchwycenie pewnych różnic oraz zasadniczych odmian zwyczajów albo, jeśli kto chce, ich kultury.

Po załamaniu się państwa carskiego oraz na początku panowania bolszewizmu, pomijając warunki, niesprzyjające rozwojowi odrębności narodowej, na zachodnich i południowych obszarach kresowych powstały ruchy narodowościowe, które stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla jednolitości państwa. Początek ich datuje się od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku (Mikołaj II), gdy panslawizm oraz podobne mu przejawy wielkorosyjskiego szowinizmu przez centralizację polityki wewnętrznej oraz zarządzenia charakteru wojskowego dążyły do zniszczenia odrębności wszystkich narodów, które nie były pochodzenia wielkorosyjskiego. Spowodowały one wśród większości narodów ruchy, przeciwstawiające się zamierzeniom rządu petersburskiego; żądania znalazły w zakresie treściowym swoje sformułowanie w przenikających do Rosji od połowy dziewiętnastego wieku hasłach samostanowienia narodów.

Po ujęciu w swoje ręce władzy bolszewizm stanął wobec dylematu: czy ogłosić swój prawdziwy antynarodowościowy program a przez to wpędzić poszczególne grupy narodowościowe, mogące oddać poważne usługi w walce z caryzmem, do obozu przeciwnika, czy też, nie zdradzając prawdziwych swoich poglądów, zwabić je do swojego obozu. U kolebki sowieckiej polityki narodowościowej stanęło kłamstwo, że bolszewizm zamierza dać narodom wolność przez rozwiązanie zagadnienia socjalnego i likwidowanie rosyjskiej warstwy panującej. Już w listopadzie 1917 r. „Deklaracja praw narodów Związku Sowieckiego" ogłosiła prawo samostanowienia poszczególnych narodowości. Tymczasem zakończenie znalazła sowiecka polityka narodowościowa w Konstytucji sowieckiej z 1925 r. Konstytucja podzieliła Związek Sowiecki na kilka republik związkowych oraz 35 republik narodowych i obszarów narodowościowych i przyznała narodom oraz grupom narodów pewną autonomię narodową, jak również prawo lokalnej autonomii. Wszelkie prawa suwerenne łącznie z prawem anulowania uchwał, powziętych przez republiki związkowe, zarezerwowano Kremlowi. „Prawo poszczególnych narodowości" polega faktycznie tylko na tym, że nie ma krępowania w zakresie posługiwania się językiem ojczystym tak, że swoboda narodowa jest w rzeczywistości tylko płaszczykiem do prowadzenia bolszewickiej propagandy w sposób mniej bolesny. Takie więc znaczenie ma hasło: „Narodowy w formie, a bolszewicki w treści".

W ten sposób bolszewizm zrealizował ostatecznie rozpoczętą pod koniec istnienia reżimu carskiego centralizację. Decydujące stanowiska w olbrzymim państwowym aparacie administracyjnym, gospodarczym i wojskowym mogą być obsadzane tylko przez członków partii komunistycznej. A ta nie uznaje podziału według regionalnych i narodowych punktów widzenia, jest raczej aparatem „zuniformowanym". Zdolne jednostki mogą awansować tylko wtedy, jeśli są członkami partii komunistycznej. Specjalne zdolności różnych narodów, które rozwijają się pod względem socjalnym, zanikają powoli pod wpływem wychowania przez organizacje sowieckie. Komunistyczna partia przez swoją pracę na przestrzeni dwudziestu lat osiągnęła to, że najcharakterystyczniejsze i zawierające najwięcej dynamizmu uzdolnienia poszczególnych grup narodowościowych Związku Sowieckiego zmarniały; skutki, do chwili obecnej, stanowią o wiele dotkliwszy cios, zadany narodowościom, niż wszystkie ciosy, zadane im wogóle przez rządy carskie.

Największy wpływ destrukcyjny na samodzielność wszystkich narodów Związku Sowieckiego wywarła konsekwentnie przeprowadzona proletaryzacja. Zorganizowanie nowych centrów przemysłowych oraz rozbudowa wielkich miast spowodowały przewarstwienie ludności w stopniu, który trudno sobie wyobrazić.

W ciągu trzynastu lat liczba ludności wiejskiej zmniejszyła się o 40.000.000, a liczba ludności miejskiej wzrosła o 59.000.000.

Ten ruch ludności w ciągu lat 1926—1939 jest największą wędrówką narodów, jaka odbyła się na przestrzeni wszystkich czasów. Zasiedlono obszary ze starymi nielicznymi ludami, inne obszary opuszczono; narody, należące do wszystkich siedmiu wielkich grup narodów oraz kultur, dokładnie wyniszczono.

Ostatnia, zakrojona na wielką skalę, akcja bolszewizmu przeciwko narodom Związku Sowieckiego — pomijając niedawne wezwanie Stalina do niszczenia wszystkiego, którego skutków nie da się na razie ocenić — przypada na okres czystki w latach 1936—1938. Ofiarą jej padli ostatni uświadomieni reprezentanci własnej narodowości, którzy piastowali odpowiedzialne stanowiska w narodowych republikach i obwodach. Podczas dalszej akcji zlikwidowano funkcjonariuszy nawet na niższych i średnich stanowiskach w administracji, gospodarce, państwie i partii. Gdzie jeszcze siedział kułak, na pewno odkryto go do 1938 r. i zesłano do obozu pracy na północ albo też zlikwidowano w piwnicy czerezwyczajki.

Po dwudziestu latach bolszewickiego terroru, traktującego wrogo narodowe aspiracje, narody Związku Sowieckiego, tak różne i odrębne w zakresie pochodzenia, rasy i kultury, znajdują się w jednakowym, a co najmniej nie bardzo od siebie różniącym się położeniu. Całą starą inteligencję albo zniszczono jeszcze podczas wojny domowej, albo też wytępiono podczas czystek. Młodą inteligencję sowiecką spotkał albo ten sam los, albo też stała się ona, z nielicznymi wyjątkami, wielkorosyjską z przekonania. Chłopi od 1928 r. padli bez wyjątku ofiarą kolektywizacji. Dzisiejsza ludność wiejska to ostatecznie proletariat, uprawiający ziemię bez prawdziwych kwalifikacyj rolniczych. Warstwa przodująca w narodzie — szlachta albo inteligencja — zniknęła. Brakuje warstwy chłopskiej, tego trzonu i podstawy wszelkiego rozwoju narodowego. Z wyjątkiem prymitywnych ludów wschodnio i środkowo-azjatyckich, zamieszkujących w tajdze, w stepach, w pralasach na wschodzie lub na wybrzeżach północnych mórz, narody są dzisiaj sproletaryzowane.

Co jednak odnosi się do tak zwanych obcych narodowości, odnosi się także do Wielkorosjan. Wprawdzie w ciągu dwudziestu lat terroru sowieckiego język ich wybitnie się rozprzestrzenił, a ludzie pochodzenia wielkorosyjskiego zajmują w państwie obok żydów większą część stanowisk kierowniczych, jednakże życie narodowe zostało wytępione, a co najmniej jest przywalone warstwą niepojętej niekulturalności, której istotę oraz przejawy Alfred Rosenberg na zjeździe partyjnym określił ogólna nazwą „akcją obcej rasy".

Nacisk bolszewizmu oraz spowodowana tym proletaryzacja udaremnia ją wszelkie próby ruchów narodowościowych u narodów, zamieszkujących w Związku Sowieckim. W dobie obecnej, jak się zdaje, kulturalna i narodowa świadomość jest jeszcze u narodów kaukaskich, przede wszystkim u Ormian i Gruzinów; zwłaszcza wśród tych ostatnich spotykało do 1939 r. nieustannie bojowe grupy narodowe. Wśród Azerbejdżańczyków, silnie zmieszanych z Wielkorosjanami, w ciągu ostatnich lat nie spotykało się ruchów narodowych. Szczególnie przeceniono świadomość narodową Ukraińców na wschodzie Ukrainy, albowiem sądzono, biorąc za punkt wyjścia polityczną aktywność Ukraińców na zachodzie Ukrainy, że także i na wschodzie istnieją podobne jak na zachodzie nastawienia. Ludność starej Ukrainy ma jednak bardzo mętne

li pełniejszej świadomości narodowej, po białorusku mówi tylko ludność wiejska. Także wśród narodów tureckich nad Wołgą i na obszarach zawołżańskich nie ma obecnie żadnego życia narodowego. Zwłaszcza tutaj bezwzględne prześladowanie religii mahometańskiej spowodowało upadek narodowych odruchów. Tatarzy, Baszkirzy stali się proletariatem, pracującym w przemyśle i na roli, a te mają w swoim ręku komisarze sowieccy. O położeniu ludów w Azji środkowej od lat brak szczegółowych danych.

Wśród koczowników, myśliwych, hodowców renów na dalekim wschodzie i na północy nigdy nie przejawiały się najmniejsze chociażby aspiracje narodowej samodzielności. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa na obszarach, przyłączonych do Związku Sowieckiego od 1939 r. Jednoroczny terror nie zdołał tu zniszczyć ani świadomości narodowej, ani też zrośniętej z ziemią warstwy chłopskiej, aczkolwiek tak w jednym jak w drugim zakresie zadał bolesne straty. Raczej i jedno i drugie pogłębiło się, oraz wzrosła gotowość do ofiar i czynu, jak tego z chwilą rozpoczęcia wojny dowiodły powstania na Litwie, Łotwie i w Estonii.

Przekonanie, z którym często można się spotkać, iż wśród narodowości Związku Sowieckiego istnieje zorganizowany ruch niepodległościowy, na podstawie stanu obecnego nie wytrzymuje krytyki. System sowiecki w ciągu dziesiątków lat świadomie i ze skutkiem prowadził akcję, mającą na celu wynarodowienie, które starał się przeforsować przy pomocy stosowania wszelkich środków przemocy, którymi dysponował. Większość grup narodowych przy kształtowaniu własnej narodowości, nie będzie więc mogła być narazie wzięta w rachubę, jest bowiem pozbawiona swych przywódców, aktywistów i swej inteligencji.

---

[1]) Według ostatnich wiadomości Niemcy nadwołżańscy zostali wysiedleni na Syberię. Patrz „Goniec Codzienny" nr. 46 z 11 września r. b., str. 1.

[2]) W wierzeniach ludów pierwotnych „totem" — to zwierzę, roślina, kamień, drzewo itp., od którego pochodzi dany człowiek, rodzina, plemię a z którym jest związany węzłami pochodzenia wspólnego. Nie wolno totemu zabijać, jeść, dotykać, należy go otaczać specjalną opieką i ochronić.

[3]) Wiara ludów pierwotnych w istnienie duchów, zwłaszcza w uduchowienie drzew, kamieni, zjawisk natury itp.

Ameryce grozi niebezpieczeństwo

wciągnięcia do wojny

MEDIOLAN, 13.9. (PD). Gazeta „Popolo d'Italia" w związku z mową Roosevelta pisze między innymi: „Roosevelt odrzuca podstawowe pojęcia zasady ludzkiej moralności i prawa; czyni tak, jak mu wygodniej. Od jego ostatnich, urągających międzynarodowemu prawu, samowolnych i prowokatorskich zarządzeń do jawnego wypowiedzenia wojny jest tylko krok jeden. Pozostaje tylko otwarte pytanie: czy amerykański naród przejrzy te gangsterskie metody kliki, podżegającej do wojny żydowskiej, czy też w danym wypadku pójdzie za swym obłudnym i krzywoprzysiężnym prezydentem".

„Mowa Roosevelta", podnosi „Corriere della Sera" ...

... wych zamiarów amerykańskiego rządu. Dla brudnych interesów Roosevelt jest zdecydowany zwalczać politykę Osi wszelkimi środkami. Ten agresywny plan Roosevelta jest nastawiony z cynicznym wyrachowaniem na wywołanie incydentu, aby móc dać rozkaz do pierwszego strzału i tym samym do rozpoczęcia wojny. Jego rozkaz do marynarki Stanów Zjednoczonych, by strzelać do wszystkich okrętów wojennych, które znajdą się w t. zw. strefie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, jest najbardziej niesłychanym wyzwaniem wszystkich czasów, jest czymś tak potwornym, jak polityka Stanów Zjednoczonych, mieniących się państwem neutralnym i usiłującymi ...

NOWY JORK, 13 września. (PD). **Nowojorska organizacja komitetu America-First w związku z ostatnią mową Roosevelta podkreśla w publicznym oświadczeniu, że Roosevelt przedstawia „śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju Stanów Zjednoczonych" i wzywa kongres „do potwierdzenia systemu rządów w Stanach Zjednoczonych, przywołania prezydenta do porządku i położenia tamy jego bezprawnej działalności".**

W mowie — tak mówi się dalej w oświadczeniu — uwidacznia się przeraźliwe usiłowanie rozbudzenia histerii i wtrącenia narodu amerykańskiego w niepożądaną wojnę, która dla obrony Ameryki Północ-

A PROPOS

RECEPTA

Rzecze Anglik do Anglika:
Dziel i panuj — oto hasło —
Oto godna polityka,
Oto kauczuk, nafta, masło.
Kłóć misternie wszystkie nacje,
Nienawiścią syć narody —
Miną wszelkie cię turbacje,
Gdy mu rzucisz kość niezgody.
Jednych funtów obietnicą
Kup, lub postrasz morską flotą,
Niechaj drugich za łeb chwycą
I manewruj tą hołotą.
Daj gwarancji sto, lub tysiąc
I deklamuj o pomocy;
Że dasz wszystko, możesz przysiąc,
I bić będziesz w dzień i w nocy.

— Nie dotrzymasz, jasna sprawa —
Boś jest handlarz, a nie żołnierz.
— By zaś cała ta zabawa
Wyrzuceniem z wysp za kołnierz
Nie skończyła się — fikcyjnie, —
Z naszej wzory bierz historii·
Dąż niezmiennie, tradycyjnie—
Cudzym kosztem —

Z ostatniej chwili

Narady nad pomocą dla Sowietów

NOWY JORK, 15 września. (PD). Jak donosi „New York Times" z Waszyngtonu, delegacja Stanów Zjednoczonych do Moskwy wyjeżdża już jutro do Londynu. Podobno, jak mówi dziennik, zamierzona jest rozbudowa przemysłu sowieckiego na Syberii. Na dostawę do Związku Sowieckiego, według danych Harrimana, przewidziano samoloty, tanki, obrabiarki i techniczne wyposażenie wszelkiego rodzaju.

W związku z zakomunikowanymi już przypuszczeniami dyplomatycznych kół w Waszyngtonie, że ambasador sowiecki Umański po wzięciu udziału w konferencji w Moskwie nie powróci już do Waszyngtonu, donosi „New York Herald Tribune", że, jak się przypuszcza, Stalin wyśle do Waszyngtonu „wybitną figurę ze społeczeństwa sowieckiego".

Harriman oświadczył, że jego Komisja będzie opracowywać tylko potrzeby Sowietów, ale nie kwestię kierunku transportów, co jest powierzone innej Komisji. Obok linij transportowych Władywostok i zatoka Irańska wchodzi w rachubę linia powietrzna przez Alaskę, która również będzie użyta przez bolszewickich ekspertów dla dostawy samolotów ze Stanów Zjednoczonych do Sowietów.

Bazy obronne USA

NOWY JORK, 15 września. (PD). Guy Richards pisze w „New York Daily News", że USA zdobyły obecnie mocne podstawy w Afryce. Sztandar USA będzie stał mocno na wybrzeżu republiki murzyńskiej w Liberii.

W ciągu ostatnich miesięcy poseł USA w Liberii zawarł umowę lotniczą między Stanami Zjednoczonymi i Liberią. Dotychczas Monrowia nie była oficjalną bazą floty USA. Posłowi USA udało się wyjednać zgodę na urządzenie „Bazy Obronnej USA" w Liberii w odległości zaledwie 700 mil od Dakaru. Poza tym USA ma tam założyć wielkie plantacje kauczuku, aby się uniezależnić od dostaw z Indyj Holenderskich. „Liberia ma się stać główną stacją linii lotniczej „Panamerican Airwais" między Ameryką i Afryką.

NOWY JORK, 15 września. (PD). „New York Times" komunikuje z Waszyngtonu, że w kołach oficjalnych przypuszczają, że obrona morska i przeciwlotnicza USA rozciągnie się później na Morze Czerwone, Burmę i Władywostok.

„New York Tribune" próbuje przedstawić niemiecki komunikat o zatopieniu 26 statków z angielskiej karawany na północnym Atlantyku, jako bezpośrednie skierowane do USA.

Wiadomości z dnia

17 września — ŚRODA — Stygmatów św. Franc.

— W SPRAWIE WYDAWANIA PRZEPUSTEK. Nowoutworzona w Wilnie Komenda Schutzpolizei (Gedymino g-ve) od pierwszych dni swego urzędowania jest oblężona przez osoby, starające się o przepustki.

Jak już donosiliśmy niejednokrotnie, wszelkie sprawy o wydanie przepustki należy kierować do Komendy Policji przy Magdaleno g-ve, komenda zaś policji niemieckiej może najwyżej udzielić zainteresowanym informacji w godzinach od 8 do 12 codziennie. (t)

— WIELKI RUCH W KSIĘGARNIACH. W dniu wczorajszym zostały otwarte księgarnie. W związku z początkiem roku szkolnego w księgarniach panuje wielki ruch. Uczniowie zaopatrują się w niezbędne podręczniki i materiały piśmienne. Ze względu na brak wielu podręczników, które zniszczyli bolszewicy, istnieje wielki popyt na książki używane.

— W SPRAWIE WYNAJMOWANIA MIESZKAŃ. Jak już donosiliśmy, podania o wynajęcie lokali mieszkalnych należy składać w rejonie mieszkaniowym, na terenie którego znajduje się mieszkanie.

Nie dotyczy to jednak mieszkań, pozostałych po żydach, o wynajęcie których należy się zwracać wyłącznie do wydziału mieszkaniowego magistratu miasta. (t)

— LIKWIDACJA KOMITETU OBYWATELSKIEGO M. WILNA I OKRĘGU. Z dniem 15 bm. został zlikwidowany komitet obywatelski m. Wilna i okręgu. Na skutek likwidacji poszczególne działy komitetu zostały przekazane odnośnym urzędom, które również podzieliły się kompetencjami komitetu. Wszelkie sprawy związane z przejazdami i przepustkami załatwia obecnie Komenda Policji przy ul. Magdalenos (Magdaleny) 2. (s)

— WYDAWANIE ZEZWOLEŃ NA KUPNO TOWARÓW. W związku z likwidacją Komitetu wydział handlowy komitetu wstrzymał wydawanie zezwoleń na nabywanie towarów przemysłowych na okres 3 dni, poczym zezwolenia te będą wydawane w dotychczasowym porządku. (s)

— ODNAWIANIE ŁAŹNI. Wobec braku w Wilnie urządzonej nowocześnie łaźni, zarząd miejski przystąpił do gruntownej przebudowy łaźni przy ul. Tilto (Mostowj) 16, t. zw. „Agresta". Łaźnia ta dotychczas pozostawała w rękach żydowskich i dlatego była nadzwyczajnie zaniedbana i brudna. Obecnie łaźnia zostanie odnowiona i otrzyma najnowocześniejsze urządzenia tak, iż stanie się najlepszym zakładem kąpielowym w mieście. (s)

— W SPRAWIE ZEBRAŃ I DRUKÓW. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, według ostatnio wydanych zarządzeń władz niemieckich, wszystkie ogłoszenia i druki, rozplakatowywane na ulicach miasta, muszą być uprzednio zgłoszone do aprobaty do Propaganda — Staffel przy Gedymino g-ve (d. Mickiewicza) Nr. 16.

To samo dotyczy wszelkiego rodzaju zebrań, na które każdorazowo musi być uzyskana zgoda władz niemieckich na tydzień przed terminem zebrania. (t)

— DO WIADOMOŚCI KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW. Tymczasowy zarząd do spraw przemysłu komunikuje, że wszyscy kierownicy przedsiębiorstw winni do dnia 20 września br. zakomunikować, ilu żydów jest zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie (o ile żydzi w nim pracują), podając adres, imię, nazwisko i specjalność zatrudnionego żyda. Przedsiębiorstwa, które w terminie nie dostarczą tych wykazów, nie będą mogły zatrudniać żydów. (s)

— KORZYSTNA HODOWLA. Zarząd miejski w rb. we własnych gospodarstwach podmiejskich prowadził hodowlę jarzyn i warzyw, które następnie były sprzedawane ludności miasta. Jak się okazało, hodowla ta wypadła bardzo korzystnie, gdyż tylko w ciągu sierpnia rb. uzyskano ze sprzedaży jarzyn ponad 350.000 rb. dochodu. (s)

ROZMNOŻYŁY SIĘ SZKODNIKI. Hodowcy kur na przedmieściach Wilna komunikują o niezwykłej obfitości rozmaitych szkodników, jak tchórzy i kun, wyrządzających wielkie szkody w ptactwie domowym. Pojawiły się również lisy, które przychodzą z okolicznych lasów i robią podkopy pod kurniki, nieraz wyniszczając całe hodowle.

— REORGANIZACJA WYDZIAŁU HANDLOWEGO KOMITETU. W związku z likwidacją Komitetu Obywatelskiego m. Wilna i Okręgu Wydział Handlowy tegoż Komitetu został z dniem 15 bm. po reorganizacji zmieniony na Inspektorat kierownictwa gospodarstwa krajowego z wydziałami: przemysłowym i handlowym. (t)

— OBŁAWA NA SPEKULANTÓW. W wyniku intensywnie prowadzonej walki ze spekulacją, onegdaj została przez organy policyjne przeprowadzona obława na spekulantów w lokalu popularnej cukierni S. Rudnickiego przy Gedmyino g-ve (ul. Mickiewicza) Nr. 1.

Wobec ujawnienia przy niektórych większych sum gotówki i waluty obcej, podejrzani zostali zatrzymani przez policję. (t)

— PONIÓSŁ KOŃ. Wskutek przestraszenia się przejeżdżającego auta, poniósł koń. Jadący bryczką technicy Łopaciński Julian — Traku g-ve (ul. Trocka) 13—10, oraz Urban Antoni — Vasario g-ve (3 Maja) 16, zostali wyrzuceni na bruk, doznając licznych obrażeń ciała.

Przybyłe pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanym, ofiary wypadku skierowało do szpitala celem dokonania zastrzyku przeciwtężcowego. (t).

Burmistrz miasta Wilna w nowym lokalu

Od dnia dzisiejszego miejsce urzędowania p. Burmistrza i sekretariatu z ul. Dominikonu (Dominikańka) Nr. 2 został przeniesiony do nowego lokalu przy ulicy Magdalenos (Magdaleny) Nr. 4.

Dnie i godziny przyjęć interesantów pozostały bez zmian. (t)

Pogotowie ratunkowe pod zarządem straży ogniowej

W myśl ostatniego zarządzenia władz zwierzchnich, istniejące dotychczas jako samodzielna jednostka — pogotowie ratunkowe, zostało przekazane kompetencji straży ogniowej.

Kierownikiem pogotowia i ambulansu pozostał i nadal Dr. Wincenty Umbras.

W dniu wczorajszym tabor pogotowia znalazł nowe pomieszczenie w garażach straży ogniowej. (t)

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Ktoby wiedział o losach Stefana Strazdasa, wywiezionego przez bolszewików z Kretyngi latem bieżącego roku, gdzie pracował na kolei, proszony jest o zawiadomienie żony: Emilia Strazdiene, Kretingas, Palangos g-ve. — s

---

Nagrody 300 rubli wypłacę za odniesienie teczki z dokumentami pozostawionej w kawiarni Rudnickiego w dniu 16 bm. Zaułek Uosto (dawniej Portowy) 4—2. Wolański.

Otwarcie zakładów użyteczności publicznej

Według ogłoszenia Burmistrza m. Wilna z dnia 8 lipca 1941 r., wydanego na podstawie zarządzeń obowiązujących z r. 1940, inspekcja sanitarna podaje do wiadomości co następuje:

Wszelkie niżej wymienione zakłady użyteczności publicznej można będzie otwierać i prowadzić tylko po uprzednim uzyskaniu zezwolenia inspekcji sanitarnej oraz po oględzinach sanitarnych odpowiedniego lokalu:

a) sklepy spożywcze, piekarnie, wytwórnie czekolady, cukierków, marmelady i innych słodyczy. Wytwórnie wód gazowych i mineralnych, wszelkie wytwórnie konserw i innych produktów żywnościowych;

b) lokale przeznaczone do spożycia żywności na miejscu, jak: jadłodajnie, bary, restauracje, cukiernie, kawiarnie, herbaciarnie, piwiarnie, sodowiarnie, lokale ze sprzedażą lodów itp.

c) fryzjernie i gabinety kosmetyczne.

Osoby, otwierające jeden z powyższych zakładów, powinny zgłosić się do inspekcji sanitarnej ul. Gedimino (b. Mickiewicza) 27, pokój 305, celem uzyskania odpowiedniego zezwolenia.

Po zwalczeniu bolszewickich epidemii
dużo łóżek w szpitalach

Armia czerwona, która przed 2 laty nawiedziła Wilno jak zaraza, przyniosła z sobą, oprócz innych nieszczęść, nieodłącznego towarzysza reżimu komunistycznego — choroby epidemiczne. Zawleczone przez bolszewików epidemie ze szczególnym nasileniem szerzyły się wśród ludności miasta, zwłaszcza na wiosnę, przy czym obawiano się powrotnej fali w końcu lata. Jednak wraz z zarazą żydokomuny wypędzono również i epidemie. Wypadki tyfusu obecnie nie są wcale notowane, a wypadki zapadnięcia na dezynterię są niezmiernie rzadkie. Wypadki zachorowań tego rodzaju trafiają się jedynie wśród jeńców rosyjskich, z którymi dlatego należy wystrzegać się wszelkiego kontaktu.

W czasach epidemii szpitale wileńskie były stale przepełnione. Obecnie na terenie miasta istnieje 15 szpitali, posiadających ponad 2700 łóżek. Dzisiaj powyższa ilość łóżek w szpitalach wileńskich jest za duża.

Odbudowa ogrodnictwa miejskiego
Szklenie cieplarni i inspektów

Ogrodnictwo miejskie, dostarczające kwiatów do zieleńców i parków miejskich oraz opiekujące się skwerami, w znacznym stopniu ucierpiało skutkiem bolszewickiej gospodarki i częściowo skutkiem działań wojennych. Zwłaszcza ucierpiały cieplarnie i inspekty, w których uległy stłuczeniu niemal wszystkie szyby.

Obecnie Zarząd miejski wystarał się o większą ilość szkła i rozpoczęły się pośpieszne roboty nad oszkleniem cieplarni przed nastaniem większych chłodów. Przy tej okazji przeprowadza się również unowocześnienie systemu ogrzewającego. Postanowiono również powiększyć powierzchnie cieplarni, gdyż zapotrzebowanie na kwiaty wciąż wzrasta.

Przewiduje się również zwiększenie szkółek drzew owocowych, których trzeba wiele przygotować, aby zapełnić luki w plantacjach i parkach miejskich, powstałe na skutek mrozów w r. 1939—40. Wiele sadzonek drzew, kwiatów i roślin dekoracyjnych trzeba przygotować na rok przyszły dla zamierzonego zazielenienia obszernego placu Łukiskiego oraz innych placów w mieście.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt).
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop., 1 wiersz w kronice—3 rb., litera tłustego druku w ogłosz. drobnych — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.